

PODWODNE OPERACJE

Sezon 12, odcinek 24

15 stycznia grudnia 2019 r.

GN: George Noory

ES: Emery Smith

GN: Witajcie w programie "Kosmiczne ujawnienie". Jestem gospodarzem, nazywam się George Noory i jestem tutaj z Emerym Smithem.

Co, jeśli istnieje coś podobnego do Area 51 pod wodą? W tym odcinku będziemy omawiali wraz z Emerym podwodne bazy i związane z nimi technologie. Jest to niesamowity temat.

ES: Tak, ten odcinek będzie mocny, George. Dziękuję za zaproszenie.



GN: Sama przyjemność. Powiedz nam coś o starożytnych bazach podwodnych. Co wiemy jak dotąd na ten temat?

ES: Istnieją starożytne bazy podwodne, które były tutaj na długo przed nami. Postaram się tutaj wyjaśnić pewien koncept. Mieszkałem w Albuquerque i zajmowałem się wspinaczką górską, a przy tym zbierałem różne artefakty z Sandia Peak na wysokości 3300 metrów. Jeden z kamieni był praktycznie trylobitem w rodzaju glonu morskiego. To, co chcę powiedzieć, to fakt, że obszar tamten znajdował się kiedyś pod wodą, a obecnie jest ponad 3 tys. metrów nad poziomem morza.

Odwróćmy to teraz, przejdźmy do Rowu Mariańskiego i postarajmy się wyobrazić sobie tę samą rzecz.

Być może w pewnym okresie - mówię tutaj o miliardach lat temu - był on suchy. Być może w tamtych położonych głęboko pod wodą miejscach żyła kiedyś cywilizacja i dysponowała niesamowitą ilością energii, tak jak ta w Bimini Road lub na zachodnim wybrzeżu Kuby.

Ludzie mówią, że tam pod wodą znajduje się Atlantyda z piramidami większymi niż ta w Gizie.



Lokalizacja ruin znalezionych u zachodniego wybrzeża Kuby

Mamy również wybrzeże Japonii, gdzie znaleziono artefakty i starożytne ruiny.



Ruiny znalezione u wybrzeży Japonii

Wygląda na to, że w pewnych okresach, gdy poziom wody nie był aż tak wysoki, na całym naszym globie żyły różne cywilizacje.

Chcę, by ludzie rozumieli, że być może jest powód, dla którego buduje się budowle na siatkach energetycznych Ziemi (ley lines). Istnieje pewna korelacja odnośnie tego, dlaczego te rzeczy się dzieją i dlaczego wiele z tych portali kosmicznych znajduje się pod wodą właśnie w tamtych obszarach.

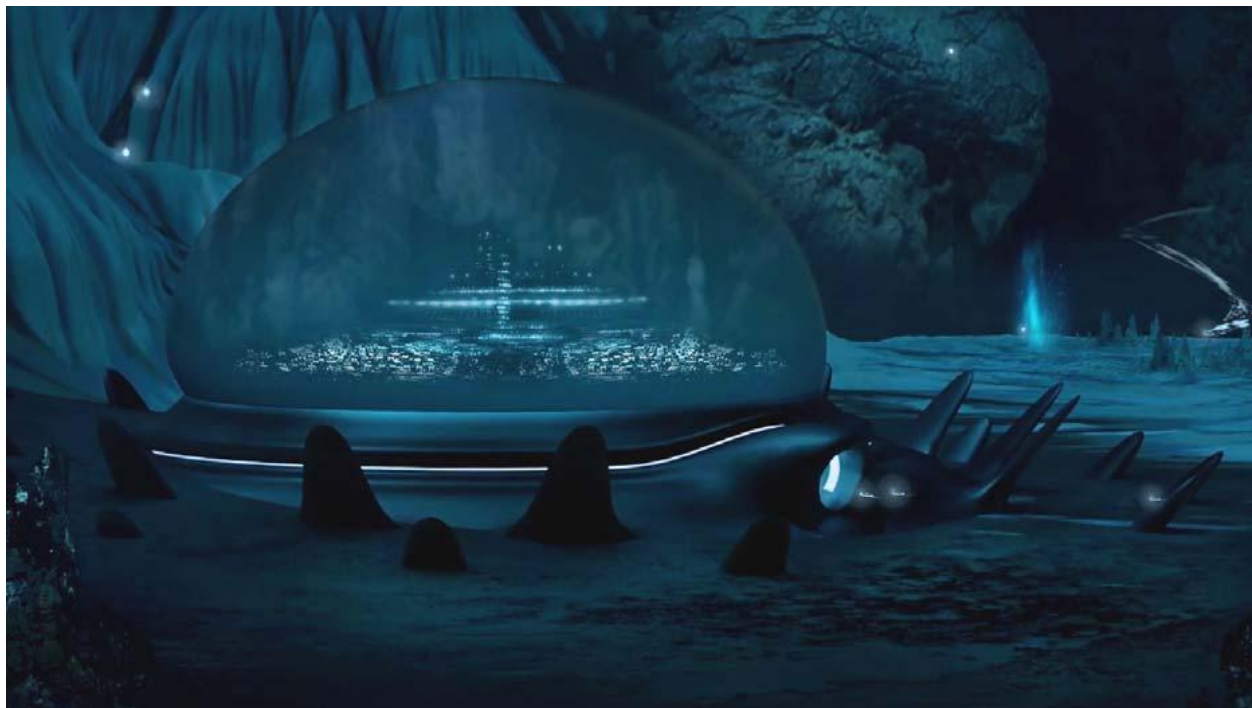
Rządy, wojsko oraz fundacje naukowe wraz z innymi korporacjami potajemnie zjednoczyły się ze sobą i zaczynają budować placówki podziemne położone bardzo blisko tamtych miejsc. W ten sposób mogą je badać przy pomocy bardziej zaawansowanej technologii, znacznie bardziej niż ta, która jest dostępna dla nas oficjalnie, oraz zbierać dane, artefakty i odtwarzać zaawansowane rzeczy.

To oznacza, że mamy pod wodą bazy usytuowane w pobliżu świętych miejsc na całej naszej planecie, a obecnie budują ich coraz więcej. Mają na to kilka sposobów.

GN: Są to budowle modułowe?

ES: Zgadza się, modułowe.

To samo dzieje się tutaj. Wysyłają kabiny pod ciśnieniem bardzo głęboko pod wodę, a następnie łączą je przy użyciu robotów, w wyniku czego powstaje gigantyczna placówka.



Podwodna kabina ciśnieniowa

Łączą je również z tymi prawdziwymi, które nie są modułowe. Drają tunele z odległych baz pod dnem oceanu i dostają się do nowo stworzonych od wewnątrz.

Posiadają specjalne urządzenia, które są w stanie generować potężne pole elektromagnetyczne 3 tys. metrów pod wodą, wytwarzające bańkę

powietrzną w kształcie kuli, a cała woda jest wypychana na zewnątrz, co osusza miejsce docelowe.

Gdy bąbel powietrzny jest stworzony, to izoluje się go przezroczystym metalem o grubości około 2 metrów. Pomimo że jest on bardzo gruby, to wszystko przez niego widać. Gdy struktura ta jest osadzona, wewnątrz rozpoczyna się budowę.

Placówki te mogą mieć średnicę od 150 do 320m.

GN: Co było pierwsze w starożytnych czasach, bazy czy woda nad nimi?

ES: Bazy powstały pierwsze, a dopiero później znalazły się pod wodą.

W Rowie Mariańskim istnieje ogromny portal, który jest obserwowany od jakiegoś już czasu i sprawdza się tam te wszystkie pojazdy, które przez niego przelatują.

Nie zaczepiają ich, po prostu zostawiają je w spokoju i obserwują pod kątem tego, co one tutaj robią. Znajduje się on blisko starożytnych ruin, które tam są.

Po krótko: budują bazę w pobliżu, by monitorować portal, a także inną bazę dalej, gdzie przeznaczają się dużo czasu na analizy portali oraz znalezisk archeologicznych.

GN: Czy podstawowym celem tych baz jest monitorowanie aktywności istot pozaziemskich, czy mają one również inne przeznaczenie?

ES: Głównym ich celem jest monitorowanie portali, przez które przybywają te wszystkie istoty pozaziemskie.

Znajdowane są też artefakty w ich pobliżu, co wskazuje na wzajemne powiązanie.

Chcesz znaleźć portal? Na pewno znajduje się on w pobliżu kolejnego miejsca odkryć archeologicznych. Budują tam więc coraz to nowe bazy.

GN: Ale dlaczego pod wodą?

ES: Po pierwsze, muszą je obserwować 24 godziny na dobę. Nieustannie zbierają odczyty fluktuacji pola elektromagnetycznego i starają się je odtworzyć.

Usiłują dowiedzieć się dokąd one prowadzą. Tutaj są one pod wodą, a czy wyjście z drugiej strony również jest pod wodą? Myślę, że wysyłają tam zespoły, by badały te sprawy.

Wysyłają tam drony i inne roboty, jednak to nie działa w ten sposób. Portale otwierają się tylko od czasu do czasu.

Musi nastąpić odpowiedni czas, by do tego doszło. Słyszałem, że ostatnio właśnie to ma miejsce w tamtych obszarach.

GN: Jak wiele baz jest na naszej planecie?

ES: Jest ich kilkadziesiąt. Nie znam lokalizacji ich wszystkich, jednak są one bardzo powszechne.

GN: Czy są nowoczesne?

ES: Te nowe są bardzo nowoczesne. Nie różnią się one niczym od podziemnych placówek, w których ludzie mogą przebywać bez przerwy przez rok.

Tworzą z nich bardzo tajne placówki, by gromadzić informacje i nagrywać filmy.

Tworzą też podwodne obszary, które mogą obserwować zdalnie.

Odbywa się to podobnie jak z naszymi F-16, które patrolują nasze wybrzeże w każdej minucie. Ciągłe jest ich kilka w powietrzu po to, by nas chronić.

To samo dzieje się z monitoringiem pod wodą. To ciągle trwa i jest to bardzo kosztowne przedsięwzięcie.

Jedynym sposobem, by dostać się pod te metalowe kopuły jest wejście od strony dna morskiego. Musisz udać się tam jednym z tych pociągów magneto-grawitacyjnych, które dostarczą cię w pobliże bazy, a następnie przemieszczasz się przejściami usytuowanymi pod nimi.

Znajdujesz się pod dnem oceanu, a następnie bardzo głęboko pod wodą.

GN: Na głębokości kilku kilometrów.

ES: Wracasz tą samą drogą, czyli podziemnym metrem, którym przychodzą również dostawy.

GN: Ilu ludzi obsługuje taką bazę?

ES: Tego nie wiem.

GN: Czy kiedykolwiek przydzielono cię do jednej z tych podwodnych baz?

ES: Odwiedzałem niektóre te placówki, ale nigdy nie przydzielono mnie tam do pracy.

GN: Mówisz, że byłeś tam - w jakim celu?

ES: Byłem tam tylko po to, by badać ciała pozaziemskie. To wszystko czym się tam zajmowałem.

GN: To znaczy przeprowadzałeś badanie medyczne?

ES: Tak, badanie medyczne.

GN: W jaki sposób dostarczono cię tam? Czy również przy pomocy podziemnego metra?

ES: Tak, odbywałem podróż tak jak inni. Już wcześniej jeździłem tymi pociągami podczas gdy pracowałem w Nowym Meksyku, jednak tam było to na krótkich dystansach.

Musisz pamiętać, że te pociągi magneto-grawitacyjne znajdują się nie tylko pod wodą, ale również pod dnem oceanu.

Jednak dostanie się do Zatoki Meksykańskiej nie zajęło wcale dłużej niż poruszanie się po bazie w Nowym Meksyku. Tak samo sprawa ma się z dostaniem się do bazy usytuowanej na dnie Oceanu Atlantyckiego.

Nie mogę oszacować z jaką prędkością poruszają się te pociągi, jednak zapewniam cię, że jeżdżą one bardzo szybko. Bardzo wielu ludzi dojeżdża tam i wygląda na to, że jest to bardzo popularne miejsce.

GN: Co by się stało, gdyby doszło do trzęsienia dna oceanicznego tam, gdzie te bazy się znajdują?

ES: Po pierwsze, bazy usytuowane na dnie oceanicznym są budowane na ustępach lub klifach i pamiętaj, że są to konstrukcje modułowe. Nie są one na stałe przymocowane do dna, jednak mają pewne połączenia z dnem – poruszają się one jak okręt po dnie i mogą zakotwiczyć się w miejscach na luźnej linie, np. gdy napływa jakaś fala.

Jeśli chodzi o ten przezroczysty metal tworzący bańkę powietrzną, jest on bardzo elastyczny. Ma on bardzo wiele do zaoferowania i został nam pokazany na jednym ze spotkań.

Chciałbym wiedzieć coś więcej na temat tego materiału. Jest to metal, definitywnie odtworzony inżynieryjnie z pozaziemskich pojazdów latających.

GN: Co robią tam na dnie czego nie mogą zrobić na powierzchni ziemi?

ES: Łatwiej jest im zdalnie kontrolować drony i urządzenia inwigilacyjne pod wodą w miejscach, gdzie znajdują się portale i gdzie nadlatują pozaziemskie pojazdy latające.

GN: Czyli wszystko to ma związek z odwiedzinami kosmitów?

ES: Definitywnie tak. Głównym zamysłem budowy tych baz było monitorowanie ich.

GN: Czy pozaziemscy ludzie wiedzą, że my tutaj jesteśmy i czy współpracują z nami?

ES: Och, nie. Nie mają tam pozaziemskiego personelu w tych placówkach, przynajmniej ja nic o tym nie wiem. Nie utrzymują również żadnych kontaktów z przylatującymi pojazdami. Pełnią oni rolę obserwatorów, jak fotograf w Afryce, który chowa się i podpatruje jak lwy polują.

GN: Czyli tylko obserwują, a przybysze z innych światów nie wykazują żadnych oznak wrogości?

ES: Z tego, co wiem, nie.

GN: Kto wymyślił ten plan? W jaki sposób to się zaczęło?

ES: Wszystko zaczęło się od wykrycia obcej sygnatury energetycznej, którą ktoś zaobserwował przy pomocy ich technologii z satelity. Wysłali kilka

dronów w to miejsce i uchwycili na filmie te pojazdy przylatujące na dno Rowu Mariańskiego. Tak naprawdę – to wcale nie znam dokładnej lokalizacji tej bazy.

Podjęto decyzję, że jest to coś na tyle ważne, byśmy zaczęli to badać. Wydali na budowę tych placówek biliony dolarów tak, by mogli monitorować czym zajmują się tam przybysze, gdzie latają, a zarazem śledzą każdy statek, który znajdzie się na dnie oceanicznym.

Wszystkie one są takie same. Statki kosmiczne odbywające podróże międzygalaktyczne wyglądają tak samo jak te przybywające przez portale kosmiczne. Oznacza to, że wytwarzają one swoje własne pole grawitacyjne nawet pod wodą. Mogą one poruszać się z ogromną prędkością i wykonywać zwroty pod kątem prostym.

Bardzo dużo słyszy się o tym od świadków z łodzi podwodnych czy z wojska.

GN: Nadlatują, a następnie odlatują, tak?

ES: Tak, wszystko to odbywa się pod wodą. Jest to nagrywane i monitorowane przez wojsko od wielu lat.

GN: Mówi się, że naziści mają również swoje podwodne bazy. Czy są na to jakieś dowody?

ES: Myślę, że to prawda. Nie znam zbyt dobrze tej historii, jednak wiem, że byli oni prekursorami w badaniu nowych technologii.

Wierzę również, że byli oni jednymi z pierwszych, którzy spotkali się z pozaziemskimi ludźmi i dokonali wymiany technologii lub po prostu stracili jeden z tych pojazdów i odtworzyli go.

Z pewnością mieli oni bardzo dobre zaplecze technologiczne.

Mieli również możliwości tworzenia z niej niesamowitych rzeczy. Nie mam wątpliwości co do tego, że mają oni również coś w stylu baz podwodnych na całym świecie.

GN: Na jak długo pozostają w tych bazach ludzie pracujący tam?

ES: Naprawdę nie wiem tego. Byłem tam tylko przez jeden dzień.

GN: I tak długo, prawda?

ES: Powiedziałbym, że nie zostałem tam przydzielony.

GN: Czy mogli tam przebywać przez całe lata, czy może tylko przez krótki okres?

ES: Wiesz, skonfigurowane są one tak, by ludzie mogli tam żyć na stałe. Posiadają również własny system nawodnienia.

GN: Czy mieszkają tam całe rodziny?

ES: Nie, nie ma tam rodzin.

GN: Nie ma tam dzieci?

ES: Nie. Każdy jest tam odpowiednio ubrany i każdy ma przydzielone obowiązki. Jest to środowisko nastawione na pracę.

GN: Czy mogą być one użyte w celach wojskowych?

ES: Mogą, jednak nie mam pojęcia do czego wojsko mogłoby ich użyć. Wyobraź sobie placówkę badawczą na dnie oceanu. Wykorzystują ją w celu zbierania danych i szpiegowania tych sygnatur energii, które pojawiają się w tamtych obszarach.

Nie wyobrażam sobie do czego wojsko mogłoby użyć takich baz. Nie jest to port do cumowania łodzi podwodnych. Mam tutaj na myśli to, że mają już wystarczająco dużo tych rzeczy.

GN: Słuszna uwaga, zgadza się.

ES: Mają systemy jaskiń, które przebiegają przez wybrzeże w San Diego. Ciągną się one aż do Nevady tak, że potężne okręty podwodne są w stanie tam przepłynąć. Mają również dla nich podziemne bazy obsługiwe.

GN: Jaka była tam twoja misja? Dlaczego musiałeś się tam udać?

ES: Ktoś poszedł na chorobowe.

GN: Co masz na myśli mówiąc: „Ktoś poszedł na chorobowe.”?

ES: Ktoś po prostu zadzwonił o dzień wolnego i nie byłiby w stanie tego dnia dokończyć zaplanowanego zadania. Z jakichś powodów nie mogli przetransportować tej istoty do nas, tak więc wysłali mnie bym pobrał próbki.



Analiza istoty w podwodnym laboratorium

GN: Na tym polegała twoja misja?

ES: Tak, to wszystko co tam robiłem.

GN: Czy pobrałeś mięśnie i inne tkanki jakiejś istoty?

ES: Tak, był to Aquafarianin.

GN: Co wykazały te próbki?

ES: Nie byłem częścią tego programu genetycznego, więc nie wiem.

GN: Po prostu pobrałeś próbki.

ES: Dokładnie tak. Udałem się tam w roli asystenta tylko po to, by pobrać próbki.

GN: Gdy mówisz Aquafarianin, to czy masz na myśli istotę typu syreny morskie?



Istota Akwafariańska

ES: Tak, tego typu istoty. Znalezione tam cywilizację, która zamieszkuje tamten obszar i bardzo rzadko się ujawnia.

GN: Czy wyglądają jak kosmici czy jak ludzie z Ziemi?

ES: Wyglądają jak ludzie z płetwami na kończynach. Omawiałem to w innych odcinkach. Miały one dłonie z błoną pławną pomiędzy palcami, a także z

bocznymi płetwami po bokach rąk i nóg, podobnie do mątw. Ich skóra miała kolor niebieskawy i miały bardziej zaokrąglone głowy i oczywiście skrzela. Mogły oddychać tylko pod wodą.

Wcale nie lubiły światła. Miały ogromne oczy i zdecydowanie mogły widzieć pod wodą.

GN: Czyli jest to gatunek nieznan nam na powierzchni Ziemi.

ES: Tak, jest to gatunek, który usiłujemy zbadać. Wiele z tych gatunków odkrywa się obecnie. Jestem przekonany, że w przyszłości pojawi się jeszcze więcej tych, którzy żyją pod wodą, wewnątrz Ziemi lub na dnie Rowu Mariańskiego, czyli istot, które są w stanie wytrzymać bardzo wysokie ciśnienie wody.

Pomimo że istoty te wyglądają bardzo ludzko i wydają się delikatne, to mają one puste wewnątrz kości, podobnie jak ptaki.

Zauważyłem również, że gatunek ten ma gąbczaste kości podobne do chrząstki, które mają zdolność zmiany objętości.

GN: Brzmi to tak, jakby pochodziły one raczej z Ziemi niż z kosmosu. Czy jest to dość słuszne założenie?

ES: Wydaje mi się, że zostały one tutaj zasiane tak jak my, jednak wierzę również w to, że są one na Ziemi znacznie dłużej niż my.

GN: Skoro masz informacje z pierwszej ręki, to czy są przyjaźnie nastawione do obcych?

ES: Nie miałem z nimi bezpośredniego kontaktu ani nie widziałem nawet wideo. Słyszałem historie w tych tajnych projektach, że zaznaczyły tym placówkom swoje istnienie, jednak nie zrobiły nic wskazującego na wrogie intencje.

Wydaje mi się jednak, że placówki te posiadają mnóstwo filmów i zdjęć tych istot, gdyż widziałem bardzo wiele nagrań.

GN: Czym różnią się bazy podwodne od tych na powierzchni Ziemi?

ES: Są one bardzo podobne. Jediną różnicą jest to, że bardzo wiele z tych podwodnych placówek wygląda nieco archaicznie w górnych częściach, gdyż były założone jako niewielkie bazy badawcze. Jednak im głębiej się poruszasz, tym bardziej nowoczesnie to wszystko wygląda, gdyż ciągle je rozbudowują.

Nowe bazy, które rozbudowuje się po całym oceanie, wyglądają całkiem inaczej niż te starsze. Tak jak zauważyłeś, mają one bardzo modernistyczny wygląd i wyposażone są w supernowoczesną technologię.

GN: Jakich jeszcze innych technologii tam doświadczyłeś?

ES: Jedną z porządniejszych rzeczy jakie tam zauważyłem, którą również mieliśmy w bazach podziemnych, były ogromne akwaria przeznaczone do

operowania Aquafarian. Tak naprawdę pochodziły one właśnie z baz oceanicznych.

Bardzo wiele istot, nad którymi pracowałem, musiało być trzymany w odpowiednio zasolonej wodzie. Gdy pobierałem próbki i dostawały się one do bogatego w tlen środowiska, z jakichś powodów ulegały szybkiemu rozpadowi i roztopiały się.

Widziałem w bazach podziemnych kilka takich akwariów operacyjnych, które były niesamowite. Myślałem sobie: „Być może stamtąd wzięli pomysł na ich stworzenie? Na pewno dlatego mamy takie same pomieszczenia”.

GN: Czy pod wodą musiałeś używać aparatów tlenowych?

ES: Gdy pracujesz pod wodą z nimi i pobierasz próbki, to musisz robić wszystko to, co robisz, gdy nurkujesz.

GN: Zdumiewające jest to, jak wiele dzieje się na naszej planecie, o czym wie bardzo niewielu ludzi. Czy to wszystko jest kosztowne?

ES: Nie jestem nawet w stanie przytoczyć jakieś liczby. Chcę powiedzieć, że tworzysz praktycznie nową cywilizację w miejscach naszej planety, które uważane były za zbyt surowe do zamieszkania.

Obecnie dokonujemy pewnych przełomowych odkryć, co do których mam nadzieję, że niebawem zostaną ujawnione. Przecież nie musimy zawsze mieszkać na powierzchni Ziemi. Istnieją inne miejsca na Ziemi i w oceanach, gdzie będziemy mogli pokazać naszą samowystarczalność.

GN: Czy bez obecności tutaj tych wszystkich istot pozaziemskich, założylibyśmy te podwodne bazy?

ES: Nie sądzę. Zawsze musi być powód, dla którego wydaje się biliony dolarów na coś, przy pomocy czego mamy odkryć coś nowego.

GN: Na środku pustyni w Nevadzie istnieje baza łodzi podwodnych, która nazywa się Hawthorne-Nevada. Co się tam do licha dzieje? Przecież tam nie ma wody.

ES: Zawsze się śmieję gdy to widzę, gdyż przecież nie ma tam żadnych jezior. W końcu to pustynia w Nevadzie.

Jest tam pewna placówka, do której prowadzi system tuneli podwodnych. Widziałem mapy tych podziemnych dróg.

Z łatwością są w stanie przemieścić okręty podwodne z jednego wybrzeża na drugie. Jaskinie tam są ogromne, jednak jestem przekonany, że są tam również wąskie przesmyki.

GN: Jak oceniłbyś te podwodne i podziemne bazy odnośnie ich kompleksowości?

ES: Z pewnością jest to ogromne przedsięwzięcie. Musisz jednak zrozumieć, że nie używają oni dłuta i młotka, by je zbudować. Używają oni technologii,

których ludzie nie są świadomi, a wszystko to po to, by stworzyć samowystarczalne miasta lub modułowe laboratoria, które ułatwiają tam ludziom życie.

Myślę, że musisz spojrzeć na to z perspektywy tych super zaawansowanych technologii, o których ludzie nie wiedzą i dopiero wtedy będzie ci łatwiej zrozumieć w jaki sposób tego dokonali.

GN: Do czego służą te zatopione pod wodą obiekty?

ES: Używają one siatek energetycznych Ziemi, by przemieścić się z punktu A do B. Są one po prostu strefą przejściową, która wychodzi z jednego portalu do drugiego.



Statek opuszczający podwodny portal

Myślę, że po to one tam są i jest to bardzo łaśa strefa, i nie sądzę, by były jakieś inne intencje poza możliwościami wykorzystania nowych metod transportacji.

Wydaje się, że jest tam coś wpisanego w skały, co może być podstawą do dociekań odnośnie ich pozaziemskiego pochodzenia.

Myślę, że jest to węzeł komunikacyjny podobny do tych, które mamy na lotniskach i dlatego jest to tak atrakcyjny punkt.

GN: Gdzie znajdują się te podwodne bazy? Czy są one porzucane po całej planecie, czy są tylko w USA?

ES: Nie znam dokładnej lokalizacji każdej bazy. Po prostu wiem, że we wszystkich oceanach naszej planety istnieją podziemne placówki, które zostały zbudowane przez ludzi.

Nasuwa się pytanie odnośnie podziemnego systemu podróżowania. Pod Ameryką Północną znajdują się ogromne systemy jaskiń zalanych wodą, przez które mogą przemieszczać się okręty podwodne.

GN: Czy myślisz, że występują one wszędzie na Ziemi?

ES: Tak, wierzę, że te jaskinie prowadzą do każdego punktu na Ziemi.

GN: Dla kogo zostały stworzone bazy podwodne? Po to, by monitorować istoty pozaziemskie? Na potrzeby ludzi? A może dla potrzeb Aquafarian? Po co one tam są?

ES: Myślę, że są one tam po to, by monitorować wszystko co wymieniłeś. Za każdym razem, gdy znajdą coś nowego, starają się przeniknąć tam i badać, by wiedzieć jak to działa i skąd bierze się ten system energii, i po co są tutaj te portale. Ogólnie są oni tam po to, by obserwować, monitorować i inwigilować te aktywne miejsca.

GN: Czyje są te okręty podwodne? Skąd one pochodzą? Czy są nasze?

ES: Te, które przybywają przez portale, należą do istot pozaziemskich.

My również posiadamy własne łodzie podwodne, napędzane silnikami antygravitacyjnymi, które zostały odtworzone tak samo jak i wiele tych pojazdów latających poruszających się w naszej atmosferze. Pojazdy te mogą przemieszczać się w wodzie, w powietrzu i wszędzie indziej.

GN: Widziałeś te akwaria medyczne, w środku których medycy mogli dokonywać operacji, pomimo tego, że znajdowali się na zewnątrz. Ty jednak byłeś wewnątrz. W jaki sposób?

ES: Istoty te nie mogą opuszczać akwarium. W jednym akwarium operacyjnym znajduje się wiele pomieszczeń do testowania tkanek. W takim zamkniętym akwenie znajduje się całe laboratorium i wszystko to jest pod wodą - pomieszczenie przy pomieszczeniu.

GN: Ty również.

ES: Ja też, zgadza się.

GN: Czy te podwodne bazy zbudowane są przez istoty pozaziemskie?

ES: Wiesz, my zbudowaliśmy swoje bazy, co omawiałem wcześniej, w miejscach aktywnych energetycznie. W pobliżu nich istnieją również bazy pozaziemskie, które zbudowane zostały w skałach i je właśnie badamy.

GN: Kto je wybudował?

ES: Istoty pozaziemskie.

GN: Dziękuję ci, Emery, za uczestnictwo w programie „Kosmiczne ujawnienie”.

ES: Dziękuję, George.

GN: Wam dziękuję za uwagę, był to program „Kosmiczne ujawnienie”.

Przetłumaczył: Zespół „Kosmicznego ujawnienia”.